

A.V. 11 / 8

HISTORIA GDDZIAŁU ROZPOZNAW.  
7. Brygady Strzelców.

INSTYTUT HISTORYCZNY  
Im. GEN. SIKORSKIEGO

C 57

C 57.

S. II k. 1. A

INSTYTUT HISTORYCZNY  
IM. GEN. SIKORSKIEGO

CS

*Historia*  
*Oddziału Rozpoznawczego*  
*7 Brygady Strzelców.*

Po krwawej kapitulacji Francji  
w czerwcu 1940 roku i po ewakuacji do Wiel-  
kiej Brytanii, znalazły się oddziały polskie  
wszystkie razem w południowej Szkocji a miano-  
wicie w hrabstwach: Lanark, Peebles i Dumfriesshire.  
Tuśaj, w obozach letnich, mieszkając pod namiotami  
wśród malowniczych szkockich pagórków, od-  
prężały i reorganizowały się na nowo

Z całej armii polskiej został stworzo-  
ny Korpus I-y w skład którego wchodziły 2  
brygady strzeleckie i 3 brygady kadrowe złożo-  
ne z oficerów, dla których brakło chorążków i ofi-  
cerów. Oprócz wymienionych 2<sup>ch</sup> brygad strze-  
leckich i kadry oficerskiej 3 dalszych brygad ist-  
niały jeszcze 2 obozy oficerskie, stacjonujące es-  
tymnia rezerwy Wodza Naczelnego. Obóz  
większy, złożony przede wszystkim z oficerów  
młodszych (około 800) znajdował się w Broughton  
koło Peebles, obóz mniejszy złożony z ofi-  
cerów sztabowych i służb w samym Peebles.

Z pomocą oficerów obu tych obozów  
(przede wszystkim obozu w Broughton) zostały  
stworzone oddziały pociągów pancernych, operują-  
cych na terenie Anglii i Szkocji, nieco  
później a częściowo i razem z pociągami pan-  
cernymi rozpoczęły się organizować kadry no-  
wej brygady.

W tym stanie organizacyjnym zostały  
zgrupowane Oddziały Armii Polskiej w poło-  
wie października 1940 roku w środkowej  
Szkocji, obejmując odcinek obrony wschodnie-  
go wybrzeża jako część ogólnego systemu



Wizyta Prezydenta R.P.  
w Dunfermline 8-XI-40r.



Kloster „Abbey“  
w Dunfermline



Przebieg Brygady przez Prezydenta  
R.P. i D-15 i Korp. Gen. Kukielca  
8/XI-40r.



Wizyta - jak wyżej.

obronnego Wielkiej Brytanii. Obóz Oficerski z Broughton został przeniesiony do miejscowości Dunfermline w pobliżu Zatoki Firth of Forth obóz oficerski z Peebles - do Kirkaldy nad brzegiem morza Północnego.

Wreszcie po upływie pewnego czasu, po krótkiego do zorganizowania nowej jednostki, została utworzona dnia 24 listopada 1940 roku 7 Brygada Kadrowa Strzelców (numeracja "6" posiadała Brygada w Egipcie).

Dowodcą Brygady został płk. Łączyński Adam, zastępcą płk. dypl. Grabowski Szymon, szefem sztabu płk. dypl. English Józef. Dowódca i ogromna większość oficerów pochodziła z obozu oficerskiego w Dunfermline dzięki czemu też miasto to leżące w hrabstwie Fife w pobliżu zatoki Firth of Forth, pozostało miejscem postoju nowej Brygady.

• Rozkaz organizacyjny brymiał następująco:

Dowództwo

7 Brygady Kadrowej Strzelców  
Sztab

L. dz. 387/c. I. tjn. 40.

Mp. dnia 26 listopada 1940

Organizacja 7 Brygady  
Kadrowej Strzelców.

Rozkaz Organizacyjny Nr. 1.  
Część I.

1.  
Utworzenie 7 Brygady Kadrowej Strzelców

W myśl decyzji Nacz. Wodza z dnia 5. XI. 40. i rozkazu L-cy I Korpusu L. dz. 1284/c. I. tjn.



Sala mieszkalna O.R.  
w Dunfermline.





Моторація у Бroughton.  
Квітень 1940.



Наступиваніє паєрек у праїні  
біє фізичу. Квітень 1940.  
Broughton.



Мис. Іу. у Коїсіте  
у Дуїґер мліне.

Z dnia 5. X. 1940 została utworzona  
w dniu 24. X. b.r.:

- 7 Brygada Kadrowa Strzelców, wcz.
- Oddział Wyzdzielony 7 Brygady Kadrowej Strzelców w Kirkaldy w skrócie: "O.W. Kirkaldy"

2.  
Mianowanie dowódców.

Wódz Naczelny mianował:  
ptk. kaw. Bogorje - Zakrzewskiego  
Adama b-ca 7 Brygady Kadr. Strzelców  
ptk. dypl. piech. Grabowskiego Zygmunta  
Zast. b-g 7 Brygady Kadr. Strzelców  
b-ca 1. Korpusu Wyzwalczy i Wymorza-  
tko ptk. art. Zabkowski Ludwika  
na dec O.W. Kirkaldy

3.  
Zadania  
Brygady

7 Brygada Kadrowa Strzelców ma  
podwójne zadanie:

- przygotować kadre dowódców, w tym  
kadry sztabowe dla dwóch wielkich jednos-  
tek oraz,
- zadanie bojowe (ustalone osobnym roz-  
kazem.)

4.  
Data powstania  
Brygady

Dzień 24 listopada b.r. jest dniem:  
- powstania 7 Brygady Kadr. Strzelców  
- likwidacji Oboziska Oficerskiego Nr 1 i 2.

5.  
Ordre de Bataille  
Brygady

- Oddziały w Dunfermline:
- Kwatera Główna 7 Brygady Kadr. Strzelców
  - Oddział Kadrowy Rozpoznawczy
  - 19 Batalion Kadrowy strz. (dawny I. b.)
  - 20 " " " " " " " " " "
  - 21 " " " " " " " " " "
  - Dywizjon Kadrowy Artylerii lekkiej
  - Bateria Kadrowa Art. P- lotniczej



Cwiczenia bojowe O.R.



Cwiczenia bojowe O.R.



Przebieg Brygady przez Prezy-  
denta R.P. 8-XI-40r.  
w Dunfermlinie.



Szpital polski w prywatnym  
dworze w Broughton VII-40r.



Umowywanie wśród kaniotów  
w Broughton. VII-40r.



- Kompania Kadrowa P-pancerna
- " " " " Łączności
- " " " " Superów
- 7 Kadrowy Park Uzbrojenia
- Kompania Kadrowa Słownikowa
- 7 Kadrowy Park Intendentury
- 7 " " " " Samochodowy
- 7 Kolumna Kadrowa Samochodowa
- Kadra Obrończa Zapasowego
- Pluton Gospodarczy w Dzierżynie



Cwiczenia bojowe

Jako Załącznik Nr 2 do tegoż rozkazu  
 dodany został rozkaz organizacyjny Oddziału  
 Rozpoznawczego według którego obsadę przed-  
 stawia się następująco:



D-ca Oddziału: ppłk. dypl. kaw. w. st. Mokrzycki

Z-ca D-aj Oddz: Prorystan

mjr. rez. kaw. Obzelski Mironian

1<sup>o</sup> adiutant: rtm. rez. kaw. Kotowicz Teodor

2<sup>o</sup> adiutant: por. rez. kaw. Nowosielski Tadeusz

Ofic. inform: por. rez. kaw. Ostrowski Jan

Ofic. broni i p-guz.: kpt. st. st. uzbr. Semieszek Feliks

Ofic. techniczny: rtm. rez. kaw. Fraczewski Stefan

Ofic. gospodarczy: por. aud. Dobrowolski Stanisław

Ofic. żywność.: por. rez. kaw. Bogusz Edward

Oficerowie przewidziani na obsadę:

1) rtm. st. st. Skupinski Stefan

2) rtm. st. st. Płuczyński Lucjan

3) por. rez. kaw. Skowakiewicz Ludwik

4) por. rez. łączn. Kujawa Wacław

5)

6) ppom. st. st. kaw. Wierzbowski Bolesław

7) ppom. rez. lek. Maj Julian Józef





Тамісты 7.-vii-40.,  
 « Broughton



Генерал Інгр і асертыя вёды  
 арміі эрэхостовацкіх  
 пнік. Модэльскі і пнік Закнеўскі  
 8/xi-40. Дуінфэрміліне



Кірыта і асерыт Ігымуніка  
 Стэпаконскі і г. і. « Віадомі.  
 Рад. і сійонка Рады Стэпаконскай  
 Broughton 23.9.40.

- 8) ppor. p.v. kaw. Gilowski Stanisław  
 9) ppor. rez. kaw. Bielski Roman  
 10) ppor. rez. kaw. Piaty Stanisław  
 11) ppor. rez. kaw. Morawski Hieronim

Szwadron Motocyklistów:

b-ca : rtm. s. s. Baliński Jerzy  
 L-ca d-ey : rtm. n. s. Jagielski Józef

- 1) por. st. st. kaw. Saxl Otto  
 2) ppor. rez. kaw. Mieczkowski Stefan  
 3) ppor. rez. kaw. Staniak Stefan  
 4) ppor. rez. kaw. Dzielanowski Kamil

Ogólny zjazd Kawalerji



Większość oficerów Oddziału Rozpoznawczego wchodziła uprzednio w skład t.zw. Samodzielnego Szwadronu Kawalerji (dowodzonego uprzed przez ptk. Michalskiego, później przez ppor. Grat-Somniskiego) Obozu Oficerskiego Nr. 2 w Broughton, a od 16 października 1916 w Dunsferrhine. Podczas organizacji O. R. przybył z Kirkaldy na stanowisko d-ey ppor. dypl. Mokrzycki Bronisław oraz rtm. Traczewski Stefan. Ewidencyjnie weszli w skład O. R. nie-kawalerscy: kpt. Lemiezek Feliks, por. Kujawa Wacław, ppor. Piaty Stanisław, por. Dobrowolski Stanisław.

Oficerami b. Samodzielnego Szwadronu Kawalerji, obsadzono również 7 Kadrowa Kompanię Pancerną. W czasie organizacji przybył przewidziany na d-ey rtm. Kornberger Hugo z O. R. i Brygady Strzelców, oraz por. Sawicz Jerzy. Obsadza 7 Kompanii Kadrowej P-panc.



Wspólny obiad.





poručík Štala armády Československa  
poručík Bogorya-Lakneuski  
poručík Berkowski  
Dunfermline XI. 1940.



poručík Novakowski  
poručík Lakneuski a poručík  
Michalski IX-40. Broughton



stanoviště v Broughton  
poručík Eduard Ligocki  
únor 1940.

przedstawiają się więc następująco:

- D-ca: rtm. st. kaw. Kernberger Hugo  
Z-ca D-cy: ppor. rez. piech. Sawicz Jerzy  
1) ppor. rez. kaw. Wodzinowski Andrzej  
2) ppor. rez. kaw. Godyré Zygmunt  
3) ppor. rez. kaw. Kłocirski Władysław  
4) ppor. rez. kaw. Likocki Artur



Wspólny obiad

Ponieważ zarówno oficerowie O.R., jak i Komp. P-punc. zostali zorganizowani w jedną jednostkę pod jednym dowództwem, przechodzili to samo wykszolenie, pełnili razem służbę i dalej mieszkali razem, stąd też historia Oddz. Rozp. i Komp. P-punc. należy uważać w tym okresie czasu za wspólną, dlatego do czasu wzejścia się tych dwóch pododdziałów prowadzimy ją wspólnie.

Nad całością sprawował dowództwo ppor. dypl. Motkzycki Bronisław, adiutantem był rtm. Balirski Jerzy, mając do pomocy w kwaterze ppor. Mieczkowski Stefana. Oficerem gospodarczym i żywnościowym był wiecznie zapracowany i zaangażowany ppor. Bogusz Edward. Oficerem broni po krótkiej współpracy kpt. Lemieszka - ppor. Siłowski Stanisław, Ofic. Gazowym ppor. Kłocirski Władysław, sprawami oświatowymi zajmował się ppor. Godyré Zygmunt.

Oba pododdziały mieszkały w wielkiej teatralnej sali towarzystwa Sunfernli-ne Cooperative Society Limited, sąsiadując przez ścianę z grupą oficerów tyczu. Ponieważ niektórzy oficerowie mieszkali prywatnie w mieście, stąd też liczba miesz-



posiedzenie zjazdu



Poranna gimnastyka  
między namiotami.  
Broughton sierpień 1940r.



Oranżeria w parku Pittenrieff  
Dunfermline XI - 1940r.



Wizyta gen. Cory, generalnego  
Inspr. Wojsk Alianckich na terenie  
Wielkiej Brytanji.  
Przejazd 7. Brygady w Dunfermline  
30 listopad 1940r.

Wówczas starych na sali nie przekraczała przeważnie dwadzieścia. Najstarszym z nas był stm. Kucpiński Stefan, wyznaczony zresztą formalnie a „szefa” sali i całego oddziału. On wyznaczył także, on interweniował w sprawach porządkowych, pośredniczył między nami a „ciężkim dowódczym”

Nie wszyscy oficerowie brali udział w różnych wyzkolemiowej i bojowej oddziału. W różnorodnych działach dowództwa i sztabu Brygady pracowali:

Dobrowolski Stanisław, por. Wodzinowski Antoni; por. Ostrowski Jan. W oddziale swoim pozostali oficer. łączn.: por. Kujawa Wacław i ppor. Białymięśnik. Wszyscy ci oficerowie należeli tylko ewidencyjnie do O.R. - lub Komp. P-panc.

Wśród natomiast oficerów-kawalerzystów, mających przydział ewidencyjny do innego pododdziału Brygady, a mianowicie do Kolumny Samochodowej, brali udział w pracy wyzkolemiowej i bojowej O.R.: Komp. P-panc; byli to por.: Bedoruk Jan i ppor. Bonczolwiec Witold.

Odpowiadając na nasze starych sprawy, rozpoczęliśmy pracę z Bogiem. Dnia 6 listopada 1940 roku odprawił nas do Biskupa Polobry Sawlina, który do nas specjalnie na uroczystość utworzenia 7 Brygady Kadrowej przyjechał w towarzystwie d-cy Korpusu I gen. Kukiela Mariana. Po naszym wstąpieniu pierwszą sprawą oficerską, którą przeprowadził d-ca Brygady ptk. Zakrzewski Adam, potem odbył się wspólny obiad przy oprostodziale naszym gości: ks. Biskupa Sawliny i gen. Kukiela Mariana.



Na koleżeńskim pogozdnie podczas zjazdu





Nizyta przy Krupuskiej z H. P.  
20. Br. Kaw. Pańc i 7. Br. Kadr.  
Forfar 1941.



Z dniem tym rozpoczęliśmy też normalną pracę wyzkoleńową. Plan wyzkoleńowy szedł w dwóch kierunkach. Z jednej strony chodziło o przypomnienie wyjątkim oficerom metod szkolenia żołnierzy rekrutów we wszelkich potrzebnych dziedzinach wiedzy wojskowej, z drugiej strony chodziło o dalsze doskonalenie się nasze w nowych zagadnieniach wojskowych i poznawanie nowej broni. Cwiczenia w zakresie wykształcania na dobrych instruktorów odbywały się systematycznie według planów, jakie się wytknęło w normalnym przeszkoleniu rekrutów otworzono. A więc: wyzkolenie bojowe, nauka o broni, munizja, wyzkolenie strzeleckie, terenoznawstwo. Z pracy doskonaleniowej służyliśmy wykładem z terenoznawstwa według angielskich potrzeb, pułkownictwa, nowych zagadnień taktycznych, nauk o nowych typach broni, wio- dziennie zbiorowe i pojedyncze lekcje języka angielskiego. Od połowy grudnia rozpoczęliśmy słuchać wykładów z motoryzacji. Wyzkolenie bojowe prowadził st. Babiński Jerzy, wyzkolenie strzeleckie uczył st. Pruszyński Lucjan, naukę o broni wykładat hrab. Silewski Stanisław. Oprócz tych wykładów służyliśmy od czasu do czasu pogadanki względnie wykładów d-cy ptk. dypl. Mokrzyckiego Bronisława, a także znawców pewnych dziedzin wiedzy wojskowej i ogólnej, wśród których na uwagę zasługują referaty mjr. dypl. Chodackiego Karola o pewnych problemach politycznych.

Czas nasz wypełniony był nie tylko nauką. Ponieważ cała kadra oficerska Brygady stanowiła jedna z jednostek bojowych systemu obronnego Lżkojci, przygotowywała się również do essentialnych działań wojennych na tym terenie, zorganiz-



Grzegorz z jardu



Zwana w plutony, kompanie, bataliony. Wszyscy oficerowie pełnili funkcje szeregowych, a tylko najstarsze funkcje dowódcze. Co sześć, przynajmniej co pięć dni, jeden z pododdziałów miał ochotę pogotowie, mając obowiązek w wypadku alarmu być gotowym w ciągu 20 minut do wyruszenia na zagrożony odcinek. Oddział pogotowia musiał przez 24 godzin przebywać na miejscu zakwaterowania, lub podczas ćwiczeń w jego pobliżu. Reszta oddziałów Brygady miała stać na miejscu zbiórki dopiero w 1<sup>sz</sup> godzinę po ogłoszeniu alarmu. Od czasu do czasu odbywały się dla podtrzymania gotowości bojowej, alarmy próbne lub przeprowadzano ćwiczenia, biorąc pod uwagę różne ewentualności i możliwości nieprzewidywalnych działań wojennych. W okolicy Dunfermline były przewidziane stałe stanowiska obronne, często już przedtem przygotowane przez Brytyjczyków, które staraliśmy się poznać dokładnie tak pod względem terenowym, jak i działań bojowych. W związku z tym też, przebywaliśmy często w różnych terenach dookoła Dunfermline. Na jednym z ostatnich na większą skalę prowadzonych ćwiczeń w Dunfermline w połowie lutego, otrzymał O. R. specjalne wyróżnienie i pochwałę od płk. Grubowskiego Zygmunta za sprawność a przede-  
głównie za szybkość działania.

Dnia 5 grudnia otrzymaliśmy pierwszy sprzęt. Był on na początku bardzo skromny: jeden motocykl. Przyjeździł jednak Zostaw radnie a nawet moczyscie. Wyprawiliśmy go bowiem na środek sali i wypili „do niego” kolejkę sherry, ufundowaną przez dowódcę. W kilka



Wspólny obiad z jarda  
Kav.



Otwiera zjazd pułk.  
Zakrzowski  
D-ca J. Bzyg. Słonec.



Czarna Kawa u F.A.M.Y.

dnia przynieć dożedeć jezize jeden rower, przynieć  
nogi. Metoajit po pewnym czasie zabrano. W ciągu  
12 grudnia otrzymaliśmy cały ekwipunek osobisty,  
wagę karabiny angielskie, muski, plecaki, tudow-  
ice i 4 r.k.m. (Przen) na cały oddział. W ten spo-  
sób każdy z nas został kompletnie wyposażony tu-  
ro.



Zjazd 8 P. W.

Dnia 10 grudnia przybyło do O.R. podpomocników z O.R. 1 Brygady Strzelców, por. Andrzej Adam i por. Bogdanowski Janusz. Dnia 12 grudnia urządziliśmy pierwsze pełne zebranie towarzyskie. Była to kolacja w jednym z hoteli w Dunfermline, na której również p.k. Zakrzewski Adam, jako dowódca najstarszy kawalerzysta 7 Brygady, a która od skromna, pozostawiła miłe wspomnienia.



Obiad z Dunfermline

Na Święta Bożego Narodzenia pięć oficerów wyjechało do Luicy w celu szlachet-  
stwa została w Dunfermline, gdzie także spo-  
sóbny wspólnie z oficerami całej 7. Brygady  
naszej sali sprawiliśmy sobie dzieńka a w dni-  
u dni świąt urządziliśmy sobie w skromnym  
kuchnie podwieczorek. Nasz referat Obrotowy  
brygady sprawił małego "Mikołajka" dla dzieci  
kuchni z muzyką, śpiewem i zabawami, za-  
pierzono nam podwieczorkiem i obdarowaniem dzie-  
presentami. W imieniu O.R. brat w tym  
dział chodzi z kawalerzystów.



Wizyta Prezydenta R.P.  
w Dunfermline  
XI-401.

Charakterystyczną cechą w tym czasie są częste zmiany personalne. Tak dnia  
przybył rtm. Janusz Przewłocki  
dnia 2.5.1941 odjechał do nowo utworzonego

Włodzimierz Kursu Wyższej Szkoły Wojskowej ppom.  
Wierzbowski Polesław; dnia 4. I. 1941. został  
odkomenderowany do Sztabu Brygady kpt.  
Semińczak Feliks; dnia 8. I. 1941. przybył mjr.  
Borkowski Mieczysław, którym został wyznaczony  
na Złoty d-cy O.R., natomiast mjr. Obzew-  
ski Miroslaw został mianowany na stanowis-  
ko d-cy Komp. P-pame.

Dnia 12 stycznia 1941 zaprosił  
d-ca Brygady wszystkich oficerów kawalerii  
na „herbatkę” do Klubu Oficerskiego. To  
drugie nasze zebranie towarzyskie spędziliśmy,  
choć krótko, jednak w miłym nastroju i w gło-  
bokim poczuciu, że jesteśmy zawsze jedną, zwar-  
tą rodziną kawalerską.

Życie w naszych oddziałach, O.R.  
i Komp. P-pame, widać też coraz więcej, dzięki  
czemu rodziła się - jak zwykle w jednostkach  
kawalerskich, odpowiednia atmosfera koleżeńskości  
solidarności i przyjaźni.

Dnia 19 stycznia 1941. odbył się  
w Dunfermline Zjazd Kawalerzystów micko-  
nych pułków kawalerii. Miał on za cel przygoto-  
wanie i omówienie planu ogólnego Zjazdu kawa-  
lerzystów na terenie Szkocji. Zjazd ten odbył  
się naradzie oficerów, tylko części pułków kawalerii  
a mianowicie 1, 3, 8, 10, 14, 16, 18, 27 ut.  
R.p. szwol. 1: 8. stż. kon. Jako gospodarze  
przyjmowaliśmy Zjazd ten pod względem orga-  
nizacyjnym i technicznym. Każdy z nas  
miał pewną powierzoną funkcję i na kilka  
dni przed terminem Zjazdu rozpoczęliśmy przy-

stawialiśmy wszystko aby przyjąć kolegów - Kawalerzystów  
to jaknajlepiej i jaknajbardziej. Uprzedko-  
waliśmy naszą salę mieszkalną, gdzie miały  
się odbyć obrady, ubraliśmy skromnie lecz miło  
de Kasy na Oficerskiego, obmyśliliśmy inne  
ogadnienia techniczne, wreszcie nadeszła niedzie-  
ła Zjazdowa. Na Zjazd przybyło kilkudziesięciu  
kawalerzystów, wśród nich gen. Dembiński, gen. Ma-  
rek, ppłk. Bystrzycki, ppłk. Włostowski, ppłk. Jaszcz-  
ki i inni. Ogółem brało w Zjeździe udział 80  
oficerów. Rano odbyła się msza św. w miejscowym  
kościółce katolickim. O godz. 12<sup>15</sup> w kwaterze O.R.  
odbyły się obrady Zjazdu. Jako gospodarz przywi-  
tał gości ppłk. Zakrzewski, przewodniczącym Zjaz-  
du obrany został gen. Dembiński, który zapro-  
sził do prezydijskiego stołu wszystkich najstarszych  
oficerów pułku biorących udział w Zjeździe. O godz.  
14<sup>15</sup> po obradach zebrali się wszyscy na wspólny  
obiad koleżeńcki w Kasy na Oficerskim. Część sali  
Kasy na została na tę okazję specjalnie przygo-  
towana i odpowiednio przystrojona. Na głównej  
ścianie wisiał wielki proporzec ogólnokawalerji-  
stów z orłem w środku, po bokach którego wisiały  
fertyony wszystkich 40<sup>tych</sup> pułków kawalerji.  
Stoły przybrane kwiatami wśród których miłe  
razemnie sprawiły amarantowe pelargonie  
winniste granatowe hibisy. Obiad minął  
bardzo przyjemnej atmosfery, pozem wszyscy  
poszli na "czarną kawę" do lokalu Klubu  
Oficerskiego, prowadzonego przez angielski  
organizowane w P.A.N.Y. Sali Klubu zosta-  
ły także odpowiednio przystrojone. Na gawędach

w posiadaniach i wspomnieniach przeszło w serdecz-  
nym nastroju całe popołudnie, a dopiero w godzin-  
ach wieczornych wjechać się do obojch miejsc postoju.

W ciągu stycznia wyżkolenie nasze pom-  
ało się stopniowo dalej. Upracowaliśmy więc dal-  
sprogrammy służby podowej, czytaliśmy szeroko kome-  
ntar "Uwagi i wnioski z kampanii francuskiej  
1840 roku." chodziliśmy w dalszym ciągu ma-  
mi grupkami na naukę języka angielskiego do  
niepewnych nauczycieli względnie nauczycielek  
poznawaliśmy nowe rodzaje broni. Raz na tydzień  
ca Bnygady urządzał odprawy, na których zapo-  
zawał nas z pewnymi zagadnieniami natury  
różnej i przedstawiał swoje uwagi. W połowie  
stycznia otrzymał nasz oddział nowy typ angiel-  
skiego karabinu p-pam. Niektórzy z nas cho-  
dzili na specjalne kursy i wykłady. Tak np. ppom.  
Kłobocki: Kłobocki słuchał wykładów o broni, Kłobocki  
świadomości przekazywał próżnie, rozżoie kolegów,  
ppom. Kłobocki. Wtudyścis i ppom. Andryk Helan  
wyszczepali znnowa przez dłuższy czas w styczniu  
lutym na wykłady z gazoznawstwa.

W końcu stycznia odbyliśmy ostre  
żelanie z naszymi Kbk. i r.k.m. <sup>do</sup> a Killen z  
nas: również z karabinu p-pam. W ramach  
żelania pokazowego z początkiem lutego, dla  
wydawnienia sporobu obchodzenia się z miki-  
mi rodzajami broni angielskiej i skuteczności  
żelania, obserwowaliśmy żelania z moździerzy,  
karabinów p-pam. i w szcudnie butelek benzyn-  
nowych przeciwczotgowych.

Od czasu do czasu kłobocki z opie-

cerów Brygady wyjeżdżał na t.zw. staze do wojsk  
brytyjskich na kilka tygodni, gdzie zapoznawał się  
ze sposobami angielskiej służby wojskowej, organi-  
zacji, broni itp. W tym charakterze wyjechał  
na 3 tygodniową (od połowy stycznia do pierwszych  
dni lutego) przeszkolenie rtm. Kotowicz Tesdov  
do pułku Szockiego.

Dnia 23 stycznia przybyło do O.R.  
dwóch oficerów z 3 Brygady Kadrowej, a mia-  
nowicie por. Wotoczobski Stanisław i por. Da-  
browski Henryk. Natomiast 24 stycznia odjechał  
na kurs specjalny do Londynu ppor. Dzielca-  
nowski Kamil. W połowie lutego wyjechał na  
3 tygodniowy kurs nauki o broni ppor. Siłowski  
Stanisław do Edynburgh'a, gdzie uczył się ze  
źródeł angielskich i od angielskich wykładow-  
ców dokładnej znajomości broni używanej w  
wojskach brytyjskich. W ostatnim tygodniu lu-  
tego wyjechało na krótkie bo tygodniowe staze  
do oddziałów pobkich w Szkocji 4 kolegów:

do Szw. p-panc 10 Bryg. Kaw. Panc. por Sawicz  
Jerzy i ppor. Godwin Zygmunt, dla zapoznania  
się z nową bronią p-panc., a do 1 pułku czer-  
gow: por. Dąbrowski Henryk i ppor. Stasiak  
Stefan dla zapoznania się z bronią pancerną

W końcu lutego przysłał wiado-  
mość ze skrótee cała nasza Brygada wyje-  
żdża z Dunfermline. W pierwszej chwili  
żal się zrobiło nam tego miasta, gdzie żyli-  
śmy się już razem i gdzie nawiązałyśmy już  
liczne nici sympatii ze szkockim społeczeństwem.  
Prawie każdy z oficerów miał conajmniej jed-

wo towarzystwo polsko-żkockie z którym się sty-  
kać, lub co najmniej jeden dom żkocki i rodzinę,  
którą częściej odwiedzał. Po restauracjach, kinach,  
teatrach, koncertach widywało się stale mieszane  
towarzystwo polsko-żkockie wzburzone i zudo-  
wolone. Nie trzeba dodawać ile szczęśliwych par  
gruchało przy stolikach kawiarzanych i restau-  
racyjnych po całym mieście. Większość oficerów  
chodziła co niedzielę na koncerty do t.j.w. Carue-  
gie Hall, urządzone przez społeczeństwo żkockie  
dla żołnierzy. Pełna sala była zawsze mannaży,  
żołnierzy brytyjskich wszystkich broni i oficerów  
polskich. Także i inne koncerty i widowiska  
gęsto wyperformowane były polskimi oficerami przewai-  
nie w towarzystwie żkockich znajomych. Dlatego  
ciężko było rozstać się z tymi nowymi a tak  
serdecznymi przyjaciółmi.

W połowie lutego dokonaliśmy wy-  
kroczenia do Sądu Honorowego dla oficerów niśod-  
rzych razem z 20 batalionem piechoty. Dzikie  
zawartemu kompromisowi w skład Sądu zo-  
stało wybranych 4 oficerów piechoty i 3 oficerów  
Kawalerii. Z ramienia O.R. i Kemp P. pan  
weszli w skład Sądu Honorowego: por. Bo-  
gusz Edward, ppom. Piętki Roman i ppom Godyni  
Zygmunt.

Mimo to prawie 5 miesięcy, gdy przy-  
byliśmy do Dunfermline, z obozów letnich  
z pod wilgotnych i ciemnych namiotów. W przy-  
mitywanych warunkach przeszło nam tam także  
kilka miesięcy. Mimo szczupłości miejsca i ua-  
miotach, mimo że w czasie ewakuacji z Francji



wielu straciło wszystkie swe rzeczy, Zagospodarowaliśmy się nie w ciągu tego czasu dość wydawnie. Nie chodziło tu o jakieś cenniejsze sprzęty względnie o nowe walizki, natomiast największymi moimi skarbami stały się te nieodpoworne w naszym życiu uciążliwym wykonane we włoskim Zakęcie i zdobyte w naszym przemysłem meble: półka zrobiona ze skrzynek na kursenoy, wieszak do kunsztownie zbite z kilku patyków, stolik z jednej nieheblowanej deski; i tym podobne niesybredne sprzęty o często wątpliwym znaczeniu i przeznaczeniu. Nikt jednak nie miał serca pozostawić tych skarbów na niepewny los. Tragikomizm przeżywalismy chwile, gdy otoczeni przez ciekawych tłum w Dunfermline, wytaclowywalismy przed naszym nowym mieszkańcem te „stylowe meble” nazywając je fachowo „biedermajerami”, „ludwikami”, „empiriami” itp. Zamieszkałismy wspólnie na jednej sali i stworzyliśmy sobie nieco kulturalniejsze warunki. Wspólne mieszkanie mimo niewątpliwych cech ujemnych posiada jednak i wiele momentów dodatnich. Doprowadziło się ono w naszym zespole do wytworzenia miłej atmosfery a przede wszystkim do dobrego życia nie oddziało. Koledzy o pogodnym nastroju i wesołym nastroju pociągali i zarabiali nasogolnych pesymistów, kolegów zgnębionych i przytłoczonych różnemi przeżyciami, swoją pogodą ducha. Dlatego atmosfera sali była przeważnie pogodna i choć każdy pragnął się myślnie do kraju i swej rodziny, jednak wszyscy patrzyli z nadzieją w przyszłość.

Od czasu do czasu wybierano sobie ofiarę, na którą wyładowywano dowcipy i żarty. Dla przekonania się zawsze części sali nie godziła się z tem, co chciała druga część współlokatorów. Do „najdrażliwszych” problemów należało gąszenie świątek na sali, otwieranie drzwi i stuchanie radia. Dlatego przy każdej okazji znajdowała się grupka opozycjonistów ze wymi bojowymi okrzykami: „chłwi” „radio”.... Niektórzy od czasu do czasu dawali upust swoim temperamentom i wracali później niż inni do domu w nastroju co najemniej bardzo wesołym. Żłoci do tych rozbarwionych wyładowywała się w żartobliwej formie na jednym z najspokojniejszych lokatorów ppwr. Staniaka. Dziśki znowno pewnym chorobliwym upodobaniem niektórych kidegois, uwarły się w naszym „protektoracie” przepowiednie, kto w jakich okolicznościach skonieży swój żywot. Według naszych przewidywań ppwr. Sidorowski skonieży nad rozłożonym r.k.m<sup>em</sup>, ppwr. Bogusz z rącznikiem na plecach, ppwr. Andrusik z butem w rękę, mjr. Olszewski z talią kart, a ppwr. Mieszkowski nad ewidencją. Tym i podobnymi żartami możnaiscabić sobie ten monotemny - mimo wojny - żywot. Wreszcie przyrzędi formalny rozkaz, że dnia 4 marca wyjeżdżamy definitywnie.

Dnia 4 marca 1941 roku zaisadowa-  
liśmy rano na auta ciężarowe nasz bagaż, potem  
o godz. 11<sup>te</sup> zaisiśmy jeden autobus i przez  
Perth - Porfar - Brechin dojechaliśmy w godzinach  
popołudniowych do miasteczka Edzell, naszego wo-  
wego miejscia postoju. Zamieszkalisiśmy w hotelu  
w pokojach po dwóch, trzech i pojedynczo. Z jednej  
sali urządziłisiśmy sobie czytelnię, która nam stu-

żyła do czytania czasopism, słuchania radia, grania w  
karty, uczenia się no i jako sala wykładowa. Pobyt nasz  
w Edzell i mieszkanie w hotelu dzieliliśmy z 20.  
Baonem piechoty i grupą oficerów saperów. Jadaliśmy  
na wspólnej sali, natomiast czytelnia służyła tylko do  
naszej dyspozycji.

Nobe nasze miejsce postoju było mies-  
teczkiem stępnym jako pewnego rodzaju bazą wypa-  
dowa do wycieczek i polowań w górach północnej  
Szkocji. Okolica była też rzeczywiście piękna i uroz-  
maicona. To bezpośrednim sąsiedztwie łagodnych gór  
i wcale duże komplekty lasów, malownicze potoki  
górskie, niedaleko brzeg morza Północnego, uprzy-  
jemniało nam pobyt i opowiadało, że czuliśmy się  
tu jak podczas wypoczynków w miejscowościach let-  
niokowskich.

Dnia 29-III-41. Odszedł od nas por. Godwin  
Lygimont na kurs administracji wojskowej  
Anglii było nam rozstawać się z nim, gdyż  
zżyliśmy się bardzo, a był to nieoceniony  
kolega i przyjaciel.

Ze względu na nowy charakter obrony poru-  
nionego Brygadzie naszej, odejścia, wyko-  
tanie nasze poszło w kierunku porównania  
terenu z punktu widzenia obrony i natężenia,  
w doskonaleniu się czytania map, wyso-  
wania skiców perspektywicznych i bojowych  
z porównaniem broni nowoczesnej, oraz  
w wykośleniu stuleckim połączone z  
obrytami Stanami Zjednoczonymi. Tu por. Gilowski odda-  
wał nam nieocenione usługi oddając  
się tej pracy z prawdziwym poświęceniem.

Mając do dyspozycji 2 motocykle „Sobórki”  
i jeden samochód policyjny rozprasz-  
liwym wyszkoleniu motorowe praktyczne  
i teoretyczne. Po dwóch miesiącach tego  
wyszkolenia wyscy prawni oficerowie O. R.  
mnieci już prowadzić te pojazdy samo-  
dzielnie. Wykładowców mieliśmy dosko-  
nalszych, więc i teoria o konstrukcji silni-  
ka, budowie samochodów i instalacji.  
Stała na wysokim poziomie. Został  
dla zorganizowania w O. R. klub sportowy.  
Gra w tenisa, w piłkę nożną, i golfa  
wznowiła gimnastyka stymulowała nas  
w dobrej formie fizycznej. W okresie  
od marca do czerwca powoływano  
oficerów O. R. na różne kursy dosko-  
nalsze, oraz na stare do jedno-  
stek liniowych polskich i angielskich.  
Stan psychiczny oficerów O. R. był  
dobry, a to dzięki wspieraniu i przy-  
jemnej atmosferze, jaka panowała  
w naszym zgrupowaniu. W czasie  
od marca do czerwca zostały pewne  
zmiany personalne: Dnia 3/III został  
przydzielony do O. R. por. Fedoruk Jan  
i ppor. Borysowicz Witold. Dnia 25. II  
kapit. Czerwadze Tardisiani hakro  
jako oficer samochodowy. On ser-  
wował nam równo na emblematy ewidenc-  
jnia i odryły. Pomocnicy: Wedrino-  
wski Andrzej i Ostrowski                      zostali  
pewnie z O. R. do 19-go Bataljonu

Dnia 25/II zostali przenieśiony z C.K.  
do 19 Bataljonu ppor. Gumiński-Bor-  
kowski. Dnia 7-III-41 zostali przydzie-  
leni do C.K. ppor. Stankiewicz Oskar

Dnia 22. III-41. Niemcy wypracowali  
dziatania wojenne przeciwko Sowiećom.  
Wracając, jakże wywołali ten fakt  
w grupowaniu C.K. było ogromne.  
Dwa tygodnie, najwięksi wrogi Polshi  
współli wojnę na terenach polskich,  
na ziemi, którą poprzednio zagra-  
bili, bez tego że są w jej samym pom-  
niem. Młodzi wybitni oficerowie  
C.K. skurowała się przed wybitnymi  
na prawo woskowania jenców  
i ludności polskiej wywiezionej  
w głąb Rosji. Niemcy wysocy  
głęboko, że odrywanie zagrabio-  
nej ziem Rosji i ekwia się wiel-  
kimi kochanymi, że to co się  
stało jest pierwowzorem dla nas  
wagi, są do karmienia wypracowali  
kierownic ewolucyjny Rosji  
zshg.

Ze względu na ciągłe przenoszenie  
oficerów C.K. jak również pewną  
reorganizację oddziałów znajdują  
jedoch się w Rosji, zachodzą  
ciągłe zmiany personalne.

Dnia 2. III-41. odwołt z C.K. ppor.  
Wojnowski Stanisław i ppor. Gilowski  
Stanisław na kurs zorganizowany  
(kurs podchorążych)

przy 4 Brygadzie Kadet. Szkoła.

Dnia 2. III. 41. został przydzielony  
do O.R. ppor. Juraszkiewicz Aleksan-  
nder. W dniu 4 i 5. III. b.r. odbyły  
się wyprawy: ćwiczenia o misjach  
Armii Polskiej w Szwajc. Wzrost pod-  
wojny pami. W wyprawach tych  
wzięli udział z O.R. por. Włodarczyk  
Stanisław, ppor. Dziwanowski Kamil  
oraz ppor. Borysiewicz Witold. II miesiąc  
zdepty ppor. Dziwanowski Kamil,  
oraz z kpt. Kocierzowskiem z 7. Br.  
Kad. Szkoła. Dnia 7. III b.r. O.R.

objęty adresem nadmorski w Ment-  
rose. Strona polska na wysta-  
wie placówki i naenem parolowa-  
nie wybiera. Strona niemiecka,  
Stronę naszą pęgała, spokojnie ceni-  
mone oraz atmosfery przyjaźni  
i koleżeństwa, dany nam znowu  
miałabym wspomnieć.

Strony by pomyślny od dnia 7. III  
do 12. III b.r. Dnia 10. III b.r. Rosk.  
L. dr. 15020/Pers dn. 41. został przydziel-  
ony do O.R. kpt. Linhart Wacław  
dn. Włodarczyk Józef, ppor. Walew-  
ski Edward, oraz ppor. Ostrowski - Wieru-  
chowski Jan. W związku z zmianą

stanu oficerów O.R. zostały organi-  
zowane 3 drużyny, w skład których  
wchodzi od 7 do 9 oficerów. W skład

Swiętych Dóbrach wch. oficerów bójce  
na frontach. W tym okresie t.j.  
lipcu rozkazem Dcy Br. została roz-  
organizowana kompanja broni cięż-  
kiej, w skład której wch. oficerów  
20 kadetów i 4 oficerów O. Rn.: por.  
Michałowski, por. Sawicki, ppor. Swan-  
kiewicz i ppor. Świątek. Dnia  
nadzwyczaj rozkaz z Dóbrach  
Dóbrach zewołanej na zgromadzenie  
sich oficerów do służby angielskiej  
w kolonjach brytyjskich Zachodniej  
Afryki. Oficerów ci po zbadaniu ich  
lekarzkich zostały zawalifikowani,  
a po podpisaniu kontraktu z wła-  
dzą wojenną brytyjską, zosta-  
li wystawieni do kolonii. W deklaracji  
sich oficerów zobowiązuje się na dwu-  
letnią służbę wojenną. W wypadku  
wcześniejszego zakończenia wojny  
mogą być zwolnieni w ciągu 3-4  
miesięcy po zakończeniu wojny.  
Kandydatami nie mogą mieć prze-  
kroczonego 40-go roku życia.  
Do służby w kolonjach zgłosił się  
następujący oficerów: 1. ppor. Pułkownik  
ppor. Kowalski, por. Michałowski  
por. Kubiński, por. Błaszczak, ppor.  
Lewicki, ppor. Dworkowski, ppor. Bory-  
siewicz, ppor. Kosiński, ppor. Wawer-  
ski, ppor. Ostrowski-Kurkowski.  
Wskutek choroby się wypadku wojny

niżej zaczął się oglądać mo-  
żliwość naszego bezpośredniego  
wzicia udziału na różnych od-  
cinkach, w różnych częściach  
świata. Miedzi oficjownie mają  
znaczenie większe w Ameryce, Egipcie  
w marynarce, Egipcie w lotnictwie,  
ale i tam jest nadzieja, więc musimy  
starać się w nich wychować dalej.  
Wzrosey jednak naszymi nadzieje, że  
nadejdzie chwila, kiedy wzrosey osta-  
tnim wyżej wstąpić, a więc w walce  
o naszą sprawę i to jest naszym  
najważnym i jedynym dziełem.  
Tymczasem jednak dłużej się  
dalej w naszym morze i posiad-  
łościach średnich i postaći nowo-  
czesnego świata, oraz skrypców no-  
woczesnego prowadzenia walki. Ci-  
ężym się wzięcie z Home-Guardem  
i innymi jednostkami polski-  
mi. W naszym kierunku kolumny  
zwoje prowadzących, oraz obrotów lot-  
nisk. Dnia 8/III l. s. oficjownie O.K.  
wzięcie z oficjami 20 batalionu  
organizowali zabawy dla dzieci  
szkolek z Edelem. W zabawie tej  
wzięto udział 170 dzieci i około  
250 osób dorosłych. Serdecznie  
pożyczyć pragnienie, przenie-  
my i zabawy prowadzić przez ofic-  
jów polskich, spisy i fałszywy



ndruale orkiestry 24 p. ni. polskich,  
zordawane pamigthi i puresity dicit-  
cioni bhochim, wywotary entuzjarm  
i radose dicit i redit. Istnie-  
igee wjry prujajini mijoły skolami  
a Polakami pegigbity sij, a z socaal  
Iholec porostanie mircadarka, serde-  
cna pamije namgo v Seheji polku.  
A zwigku z zytokemiamni oficerow  
do kolonji afrykaniskich kandy-  
daci zosdali powotani na komisij  
sekarshq. Osdadecurui wje wyjedia-  
ja z O. R. do kolonji nastypnisey  
oficerow: por. Michalowshi, por. Wien-  
cowski, ppor. Morawski, por. Bzerko-  
wski, ppor. Walawski, ppor. Krosin-  
ski.

Dnia 30/III oficerow O. R. ungotiti  
prujisei dfa edjedriajezek kole-  
gow. Mimo weserego nastroju,  
mimo spierow, recytacji i mowki  
do chur manych wtrudat sij ial,  
sprowadwaruy dtruzg zortqkg z ser-  
decurymni kolegami, kojek los  
nuerit gdrisi ai v pustymig afry-  
ky. Dnia 6-IX oficerow O. R. zoskali  
zaproweni jone kolegow edjedriajez-  
cyek do kolonji na samptk wina.  
Byly to eskatnie chote surdecurige  
zostlania sij prujajiotmni.

Dnia 7. IX wtyocy oficerow prujisei  
do kolonji edjedhati.